№ 243 Niedziela dnia 16 Listopada 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu .	8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 60 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń: za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 50
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Listy z Zachodu.

Prawdziwe oblicze Francji.

Paryż, d. 3 Listopada 1919 r.

Wezbrana przez pięć lat wojny fala cierpienia przeszła ponad ziemią francuską, która nasiąkła krwią i pokryła się miljonami krzyżów. Miljon sześćset tysięcy najlepszych synów tej ziemi legło pokotem, z czego czterysta tysięcy dokoła twierdzy Verdun. Takie przejścia żłobią głębokie i bolesne bruzdy na twarzach jednostek i narodów. Duchowe oblicze Francji wynurza się z topieli krwi i żelaza. Kto widział Paryż przed wojną, ten go z trudnością teraz poznaje. Jeśli bohaterska postawa Francji była dla wszystkich niespodzianką to dlatego, że poprzez trujące miazmaty Giełdy i Bulwarów nie widziano nigdy duszy tego narodu.

Francja — to nie bezduszny Bulwar, gdzie dokoła Złotego Cielca święci orgje zbytku zgraja stu tysięcy Kabotynów, paskarzy i błaźnic. Pomimo wszelkich usiłowań mafji politycznej, która panoszy się u szczytów od czasu sprawy Dreifusa, nie powiodło się wytępić poczucia świętości obowiązku ani zburzyć podstawy cnót narodowych. Jad użycia, zepsucia i cynizmu przeżera zwierzchnią skorupę, lecz nie sięgnął do głębi. Dzięki temu wojna została wygrana i Francja żyje. Nie jest to może przypadkiem, że wywiódł je z toni marszałek Foch, człowiek głęboko i szczerze religijny, podczas gdy z trzech wodzów pomienionej mafji, jeden (Almareyda) skończył śmiercią tragiczną, drugi (Malvy) został banitą, a trzeci, najpotężniejszy, (Caillaux) siedzi w więzieniu.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek dusza francuska stroni od zgiełku i blasku Bulwarów. W ten posępny, osędziały od śniegu, Dzień Zaduszny kołacze ona do wrót kościelnych i pada na kolana pod niezliczonemi krzyżami mogił. Istotne oblicze Francji objawiło mi się tego dnia wśród czarno ubranego tłumu na cmentarzu Pére Lachaise, oblicze skupione, ciche, poważne, tchnące chrześcijańską pokorą i pogodą. I po raz pierwszy, mimo, że Francję znam oddawna, odkryłem dwa momenty, w których dusza celtycka zrasta się z duszą polską: w świętej wojnie o niepodległość i w modlitwie chrześcijańskiej.

Głęboki nastrój religijny tutejszego ludu wydarł się z ukrycia podczas wojny i w ostatnich dniach ujawnił się w pełni podczas uroczystego aktu poświęcenia bazyliki Serca Jezusowego, która z wyżyn Montmartru świeci białością swych wież i kopuł.

Poświęcenia dokonał legat papieski, kardynał Vico, w otoczeniu ośmiu kardynałów i stu przeszło biskupów przybyłych ze wszystkich stron świata. Ogromny zastęp Kleru i nieprzejrzane tłumy publiczności zaległy wzgórze Montmartru; uroczystość trwała trzy dni i wywarła potężne wrażenie. Prasa Bulwarów i Giełdy, zaskoczona wielkością i nastrojem, starała się zbyć go zakłopotanem milczeniem albo sprawozdaniem pobieżnem i powierzchownem. Pewien lekki feljetonista przyznał, że dobrze się stało, że Paryż wznosi ku niebu nie same tylko kominy fabryk i obwieszone szyldami mury magazynów mód.

Bazylika Sacré Coeur, zaincjowana w roku klęski 1870, jest kamiennym wyrazem skruchy i błagalnej prośby miljona wierzących, przejętych grozą ówczesnej chwili. Budowa świątyni trwała czterdzieści lat i pochłonęła 30 miljonów franków, złożonych drobnemi datkami. Poświęcenia miano dokonać pierwotnie dn. 17 października 1914; aliści wybuchła nowa, straszliwa wojna; tym razem Francja wyszła z niej obronną ręką i szczególnym zbiegiem warunków bronzowe wrota świątyni rozwarły się uroczyście w dniu zwycięstwa i chwały.

W tym samym czasie, na drugim końcu Paryża, przy placu Denfort Rocherau, szalała bachanalja grubej uciechy gminnej dokoła olbrzymich karuzel, młynów djabelskich, strzelnic, szop cyrkowych, rulet wędrownych, panoptików i wszelakich atrakcji. Tu, w ostrem świetle lamp łukowych, wśród ogłuszającego ryku orkiestr mechanicznych, wirowały rozhukane pary, okrakiem na świniach i krowach, płacąc bajońskie sumy „pour un tour du manege“. Bawił się tu ludek niefrasobliwy, rozmiłowany w życiu i użyciu, przeżarty sceptycyzmem, stroniący od książek, lud w którym rej wodzi nowoczesny zamożny „proletarjusz“ zarabiający 40 franków dziennie, rozmiłowany w strajkach, zalegający co niedziela pola wyścigowe, lud, który przepełnia kabarety i restauracje, smacznie i obficie je, spija drogie wina i koniaki, a pozatem kpi sobie z ojczyzny, religji, postępu, etyki i tym podobnych rzeczy. W tych sferach uwija sobie gniazdo bezczelna demagogja, dla której—jak opiewa pewne cyniczne wyznanie wiary — socjalizm jest poprostu kwestją brzucha i podbrzusza. Gdyby tacy byli istotnem odbiciem narodu, Francja leżałaby w pierwszym miesiącu wojny u stóp Wilhelma.

L. Brunn.

Niedola klasy urzędniczej a Bank urzędniczy.

Jednostka pozostawiona samej sobie niedaleko zajść może, tylko w społeczności ludzkiej człowiek całkowicie siły swoje rozwinąć zdoła. Instynkt społeczny sam przez się bardzo silny u człowieka; podniecony jeszcze bywa przez świadomość korzyści, jaka płynie ze zrzeszenia. Współdziałaniu takich oto czynników zawdzięczają swój rozkwit stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które z żywiołową siłą w ostatnich latach się rozwinęły. Zrzeszenie staje się środkiem dla podniesienia moralnego i materjalnego losu klas pracujących. Może ono zdobyć i osiągnąć to, czego jednostka zdobyć nie jest w stanie, a co dla szczęścia według jej mniemania jest potrzebne. Życzenia jednostek, zespolone w stowarzyszenia, nabierają powagi i tężyzny. Niema prawie dzisiaj klasy, któraby z tego, zaprawdę, w skutkach uczciwego środka, nie chciała korzystać.

Obecnie jak po deszczu rodzą się stowarzyszenia, związki, a wszystkie one mają na celu obronę interesów ekonomicznych swoich — członków a więc łatwiejszej egzystencji.

Z racji więc kryzysu ekonomicznego, dającego się odczuć, szczególnie, klasie urzędniczej, rzucam projekt, który wydaje mi się godnym uwagi i który bezwarunkowo poruszy nie tylko nędzę zagłodzoną urzędniczą ale i sytych nie oburzy.

Projektem tym jest założenie Banku urzędniczego ogólnego, na ziemię Radomską.

Sprawa to jest trudna, lecz konieczna i pilna, wahać się nam nie należy, i dla tego daję hasło: koledzy, odezwijcie się, zacznijmy działać! Oświadczmy się, że gotowi jesteśmy do czynu. Stańmy kokoła siebie wszyscy, którym dobro własne i społeczne leży na sercu. Dajmy dowód, że myslimy o naszej przyszłości, a więc i o godności klasy urzędniczej. Brońmy się, bo społeczeństwo nas prześladuje, gdyż na ustach większości urzędnik — to łapownik, brońmy się od tej opinji, uznając ją za straszną i póki pożarem tym nie obejmie nas wszystkich. Nie żądajmy od nikogo bohaterskich wysiłków i poświęceń, a zakreślmy sobie skromne narazie horyzonty z trochą tylko ufności i życzliwości wzajemnej, skłonności do ustępstw i pewnego zasobu dobrej woli, a także zrozumienia własnego i wspólnego interesu i ani spostrzeżemy się, jak kooperatywa kredytowa, na którą narazie spoglądać mogą z niedowierzaniem, rozwinie się i udowodni, że kryje w sobie zarodek wielkiego dobrodziejstwa a może wielkich reform dla świata urzędniczego.

Bank jednocześnie będzie dopełnieniem naszej kooperatywy spożywczej, o której pisałem w Nr. 3 gazety „Związek“ z dnia 15 lutego b. r., a którą już posiadamy, zawdzięczając to ludziom dobrej woli, energji i usilnej a bezinteresownej pracy. Zarazem wypowiedziana będzie na całej linji walka z niedolą naszą, z racji której jesteśmy, powtarzam, tak ciężko karani, często dającemi się słyszeć uszczypliwymi docinkami o łapownikach jak również i pogróżkami do kary śmierci włącznie. Otrząśnijmy się więc z tej apatji i zniechęcenia! Popierajcie koledzy gorąco mój projekt, bo myśl ta powstała ze zrozumienia istotnej potrzeby i konieczności, wynikającej z bardzo a bardzo ciężkiego położenia warstwy urzędniczej.

Zwracam się jednocześnie i do naszego Zarządu Stowarzyszenia Pracowników Polaków instytucji państwowych, prywatnych i społecznych w Radomiu z prośbą usilną, by zechciał zwołać w najbliższym czasie posiedzenie Zarządu dla omówienia tej sprawy z jednoczesnem zaproszeniem pp. Przedstawicieli wszystkich instytucji finansowych w Radomiu, oraz przedstawicieli kupców i przemysłowców, którzy — przypuszczam — chętnie przybędą do nas, by radą swoją doświadczoną przyczynić się do urzeczywistnienia tej, podług mnie prawdziwie dobrej sprawy.

Pamiętajmy o tem, że projekt ten nie powinien nam wypaść z serca, bo urzędnik, ojciec 4 ga dzieci, pobierający 800—1000 koron miesięcznej płacy, za chleb tylko musi wydawać do 20 koron dziennie, a więc 600 koron miesięcznie. Będzie on mógł w razie urzeczywistnienia mego projektu pobrać pożyczkę lub zaliczkę na poczet dokumentów swoich, jako przypadającej mu należności od dawnych rządów, jeżeli je posiada. I tym sposobem rodzinę jego uchroni się od powolnego przymierania z głodu i zimna.

A. Falkiewicz.

Radom, 12 listopada 1919 r.

Co powinien umieć poseł?

Francja znajduje się w przededniu wyborów. Pisma ogłaszają listy kandydatów do Izby deputowanych. Clement Vautel, pisujący w „Matin“ dowcipne, a przepojone głęboką satyrą artykuliki, komentując te listy, pisze:

Na listach kandydatów dostrzegam nazwiska maszynistów kolejowych, rentyerów, buchalterów, dawnych wojskowych, czeladników krawieckich, kawiarzy, fryzjerów. Nie wątpię, że znajdzie się tam jakiś nauczyciel tanga... ten ten przynajmniej będzie umiał tańczyć, jak mu się zagra.

Większość z nich nie miała nigdy sposobności roztoczyć działalności na szerszej arenie społecznej, nie odbywała studjów ekonomiczno-politycznych, nie wyjeżdżała prawdopodobnie za granice kraju...

Ich idee polityczne rodziły się z gawęd kawiarnianych, plotek miejskich i wstępnych artykułów dziennikarskich...

Oto nasi jutrzejsi prawodawcy!...

To jednak nie wesołe, a nawet trochę zastraszające!..

Mamy szkoły, w których się kształcą inżynierzy, adwokaci, weterynarze, aktorzy, maszyniści, kucharki, nauczyciele szwedzkiej gimnastyki itd. Ale niema dotychczas szkoły dla tych, co zamierzają decydować o losach narodu.

I dlaczegóżby nie stworzyć uczelni, do której musiałby uczęszczać każdy, co chce się zajmować tworzeniem nowych praw?... Wychowankowie kandydaci byliby zobowiązani nauczyć się choć trochę z historji i matematyki, dotknęliby przynajmniej zlekka kwestji finansowych, prawa międzynarodowego, ustaw administracji publicznej, zapoznaliby się z grubsza z konstrukcją machiny państwowej...

Epoka nasza jest epoką specjalizacji... Ażeby zrobić parę bucików — trzeba się wprzód tego nauczyć. To samo powinno obowiązywać w dziedzinie prawodawczej... I jeżeli nasze ustawy pozostawiają tak wiele do życzeniu — to prawdopodobnie dlatego, że tworzyli je ludzie, nie mający o tem pojęcia".

Pomysł Clement Vautel'a powinien być zrealizowany zwłaszcza w Polsce!

Wiadomości polityczne.

Sprawa większości sejmowej ma być zdecydowana w tych dniach. Chodzi o uzgodnienie poglądów kontrahentów, wchodzących w skład większości na niektóre punkty sprawy rolnej.

— —

Wynik wyborów na G. Śląsku wykazał również najwidoczniej, że lud śląski z socjalizmem nie chce mieć nic wspólnego: liczba głosujących obecnie na listy socjalistyczne w porównaniu z ilością głosów, oddanych w styczniu przy wyborach do konstytuanty, spadła od 60 do 80 proc.

Głosy te przeszły do obozu polskiego narodowego, na rzecz którego straciło też znaczny odsetek głosujących t. zw. centrum.

— —

Poseł ks. Adamski wyjeżdża do Ameryki w sprawach projektowanej pożyczki państwowej.

— —

W sferach politycznych krąży pogłoska, że obejmowanie ziem, przyznanych Polsce traktatem, rozpocznie się już d. 28 bm. Władze polskie wkroczą naprzód do Torunia.

— —

Opieka nad akcją plebiscytową polską została wyłączona z pod kompetencji ministerjum spraw zagranicznych, a oddana prezydjum rady ministrów,

Kierownictwo akcji w poszczególnych rejonach objęli: na Śląsku Cieszyńskim poseł Ryszard Kunicki, przy współudziale Kazimierza Piątkowskiego, działającego w Warszawie; na Górnym Śląsku poseł Wojciech Korfanty, na Mazurach pruskich pastor Bursche, a w Warmji p. Gabrylewicz.

— —

Komunikują, że rząd litewski w Kownie uwolnił około 120 polaków, aresztowanych za przestępstwa polityczne.

— —

Węgierski rząd Friedricha zawarł umowę z reprezentantem Anglji sir Clarrem, wedle której Anglja obejmuje wszystkie węgierskie koleje państwowe.

— —

Ks. Koburg Gotha sprzedał angielskiemu ks. Arturowi Connaught, wujowi króla Jerzego, swój majorat w Wielkopolsce.

Sprawozdanie.

Na ręce ks. rektora Ściskały złożyli na Plebiscyt na Śląsku mieszkańcy Radomia i okolicy następujące datki:

Firma Teodor Karsch kor. 1000, firma „Nowość" garbarnia k. 2000, pracownicy garbarni „Nowość" k. 695, Glückstein k. 100, Cymbalista i Syn k. 200, Przytycki k. 100, Kosiński Edward k. 100, Wąsik Wincenty k. 50, Zieliński k. 100, pracownicy garbarni Oswalda Piekarskiego k. 380, firma Oswald Piekarski k. 500, firma „Spójnia" garbarnia k. 200, firma garbarni „Jedność" k. 1000, firma „Ekonomia" k. 100, firma „Przyszłość" k. 500, firma garbarnia „Jutrzenka" k. 1000, Seidenschnur k. 50, firma „Nadzieja" k. 100, firma „Warnówka" k. 200, Iwanowska k. 100, firma „Wenus" k. 200, K. Wickenhagen k. 400, Milke Karol k. 300, pracownicy firmy Eysmann k. 200, firma Eysmann k. 300, firma Rottenberg k. 1000, pracownicy firmy Rottenberg k. 155, J. Naturalista i Pogorzecki k. 500, firma garb. „Zgoda" k. 3000, Bujalski k. 17, pracownicy firmy „Zgoda" k. 365, Zabiełło k. 100, Marcela Łubieńska k. 500, firma „Trójka" k. 300, pracownicy „Trójki" k. 200, Miklasowa k. 100, Herdin k. 20, Talma k. 60, Szczepaniakowa k. 160, dr. Janasiewicz k. 200, kółko rolnicze „Snop" (Młodzianów) k. 472, Stan Bogacki k. 200, parafja Czarna (ks. Stankowski) k. 364, Religa k. 10, firma „Społem" k. 200, Adamski Jan k. 10, Lisowscy rb. 6.85, Pomianowscy k. 50, Dorociński k. 100, dr. Szczepaniak k. 100, Gaździński k. 40, Szafrański k. 20, Rembikowska k. 10, bank Cemach k. 20, kantor wymiany Weiselfisch k. 20, Kamienna, Resursa rzemieślnicza k. 1271.50, marek 131.90, rb. 13.23, „Zjednoczenie Polek" Kamienna k. 1218, rb. 15, marek 6, Pac Fr. k. 20, bezimiennie rb. 20, J. K. Trzebiński k. 100, Chodurkiewiczowa k. 20, Helena Mioduszewska k. 40, Kulesza k. 50, Stow. robotników chrześcijańskich k. 500, Jasielska Eleonora rb. 10, bezimiennie k. 10, bezimiennie k. 10, Trzcińscy—Jedlanka k. 500, Kurnicka k. 500, Żakowski Zygmunt k. 200, Żakowski Stefan k. 200, Zawadzki k. 300,St, Targowski k. 300, Grodzicki k. 100, Smoleńska Janina k. 500, St. Rauszer k. 500, Tadeusz Bielski k. 200, dr. Olewiński k. 100, Nowakowski k. 100, składka pensji p. Gajl k. 1010.70, marek 21, Skorżyńska k. 100, Mazurkiewicz k. 20, Pelagja i Wanda Kolczlawskie k. 50, Wydział hypot. i notar. k. 910, Kotkowska k. 20, Egejman Marja k. 10, Mieszkowska Jad. k. 20, Lubieńska Marcela k. 22, bezimiennie k. 26, bezimiennie k. 60, Seminarjum męskie k. 161.40, Jakaczyński k. 100, pracownicy p. Jakaczyńskiego k. 60, nieczytelne k. 50, Goderska k. 20, Zarembowiczowa k. 10, Zubczyńska Marcela k. 20, Rojek k. 10, Goderska k. 10, Unger Marcela k. 20, bezimiennie k. 10, Zjednoczenie Polek Radomskich k. 700, Zytki k. 212, Arkuszewski k. 1000, A. Grobicki k. 1000, Kuźnicka k. 500, Targowski k. 300, Łuniewski k. 200, Gierycz k. 500, Rafalski 100, Zawadzki k. 300, Ostaszewski k. 200. Herniczek k. 400, Jasieński k. 200, Brzozowski i Szmorliński k. 500, J. Kasprzykowski k. 100, M. Pisarski k. 20, Zdzitowiecka k. 20, dr. Zaleski k. 20, Słomińscy k. 50, Wroniecki, Jedlińsk k. 137, Piekarska i Kolasińska k. 20, Stan. Fitaszewski k. 50, Tow. potrzeb szkolnych i Pogorzelski k. 220, J. Kobierska k. 30, Wolska k. 50, A. Kownacki k. 97, W. Wkryński k. 30, Janowie Śląscy k. 600, Fr. Podkuliński k. 38.80, Białaczewski k. 40, K. M. k. 10, Natalja Groglerowa k. 49.20, Pietrzykowscy, Lipska i Gantner k. 50, Samuel Adler k. 500, L. K. k. 100, ks. proboszcz Wójcik k. 235, Komitet ziemi Radomskiej dla G. Śląska k. 16.881.30, Spółka Rolna Radomska k. 1000, Stow. Kupców polskich k. 1720, składki osób, których podpisy są nieczytelne: k. 100, 50, 100, 200, 100, marek 100, k. 200, 200, 200, 300, 500, 100, 200, 200, 200, 200, 200, 100, 300, 300, 50, 100. Nadto Komitet Kolejowy Dyrekcji radomskiej, złożone przez pracownikó kolejowychm k. 33.970, k. 7.034, rb. 2.04. Razem do 10 listopada b. r.: koron 62.521.90, marek 34.392.90, rubli 48.08.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Edmunda B. W. *Jutro:* Grzegorza cud. B. W.

Wschód słońca o godzinie 7.13. Zachód o godzinie 4.17.

Radom, 15 listopada.

Z miasta i okolicy.

= **Zebranie organizacyjne.** W niedzielę 16 bm. odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 15, punktualnie o godz. 4 po poł. zebranie członków stronnictwa mieszczańskiego. Prezydjum prosi w myśl uchwały ostatniego zgromadzenia wszystkich członków o przybycie celem dokonania wyborów Zarządu.

= **Rewizja.** W środę w godzinach popołudniowych władze skarbowe dokonały rewizji w instytucjach finansowych i kantorach wymiany. Celem rewizji było poszukiwanie monet złotych i srebrnych oraz walut zagranicznych.

= **Mistyfikacje ze światłem.** We czwartek w pół do ósmej wieczorem zgasło światło elektryczne prawie w całem mieście. Powodem miało być zepsucie maszyny. Przerwy w oświetleniu powtarzają się ustawicznie, narażając ludność na niewygody, a cukiernie, kinematografy itp. na straty, idące w setki i tysiące koron dziennie. Odnośne władze muszą wejrzeć w tę sprawę, gdyż tak dłużej być nie może.

= **Zarząd Kasy Samopomocy Nauczycielstwa Polskich szkół Powszechnych** w Radomiu niniejszem zawiadamia Koleżeństwo, że ukonstytuował się obecnie w sposób następujący: Prezes — p. Wacław Karwowski, wice prezes — p. Antoni Sadowski, skarbnik — buchalter p. Piotr Wrześniak, sekretarz — p. Mikołaj Krawczyk, członek zarządu p. Feliks Kozłowski. W myśl postanowienia walnego zebrania członków kasy przy tejże Instytucji powstała Kasa Przezorności, do której może należeć każdy z koleżeństwa, wpłacający oszczędności od 10 koron wzwyż miesięcznie w godzinach przyjęć, w piątki każdego tygodnia od 5 do 6 wieczorem w lokalu Kooperatywy „Przyszłość".

= **Uporządkowanie nadzoru nad rzeźniami.** Starostwo Radomskie, w celu uporządkowania i ujednostajnienia zupełnie zaniedbanego przez byłych okupantów nadzoru weterynaryjno-sanitarnego w rzeźniach, wydało w dniu 1 bm. odpowiedni okólnik do wszystkich urzędów gminnych i posterunków policyjnych pow. Radomskiego, co będzie pożyteczne zarówno ze względów sanitarnych jakoteż rejestracji i ewentualnego ukrócenia spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i mięsem. Jednocześnie Starostwo wystąpiło do Prezesa Rad. Dyr. Kolejowej z prośbą o poczynienie zarządzeń, aby bydło i trzoda chlewna w partjach nie były ładowane na stacjach Zagożdżon, Jedlnia, Rożki i Jastrząb, do tego nie upoważnionych, a tylko na stacji Radom i pod dozorem miejscowego lekarza weterynaryjnego.

= **Do Komitetu Ratunkowego Z. Radomskiej dla Górnego Śląska** wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki: parafja Jedlnia k. 540, zebrane przez p. notarjusza Przychodzkiego k. 572, sądy pokoju: w Przedborzu k. 70, w Czermnie k. 45, w Opatowie k. 80, gm. Błotnica k. 400, gm. Potworów k. 146.30, rb. 24, fen. 60.

= **Powietrzne pułapki.** Przechodzień jest narażony na ulicach Radomia na różne pułapki w postaci dziór i wybojów w chodnikach, ruszających się płyt i t. p. Obecnie przybyły nowe dlan zasadzki; oto druty telefoniczne, należące do władz wojskowych, bardzo niedbale przymocowane, poobsuwały się i łapią ludzi jak na lasso. Parę dni temu sidła takie tworzył drut leżący prawie na ziemi w okolicach poczty. Zwracamy uwagę władz na to i prosimy o zaradzenie.

= **Słuszne skargi.** Dowiadujemy się, że do Powiatowego Urzędu Zdrowia wpłynęły od lokatorów domu przy ul. Marjackiej № 7 dwie skargi na administrację tegoż domu, która — lekceważąc sobie najelementarniejsze zasady hygieny — wstrymała dopływ wody do mieszkań O sprawie tej pisaliśmy już dwukrotnie, widocznie jednak bez skutku. Podziwiać należy cierpliwość lokatorów, którzy przez tak długi czas znosili brak wody tem dotkliwszy, że w domu tym istnieją urządzenia kanalizacyjne. I to się dzieje w czasie panującej w mieście epidemji tyfusu plamistego i brzusznego, szkarlatyny, odry itp!

Z Polski i ze świata.

= **Przejrzeli.** W kilku majątkach w pow. iłżeckim służba dworska tak była przestraszona pogróżkami agitatorów socjalistycznych, nakazujących strejkować, że nawet własnych kartofli bała się kopać. Przyszły mrozy i kartofle przepadły. Dopiero ta strata „uświadomiła naprawdę fornali i ich rodziny i zdaje się że agitatorzy — gdyby się znowu tam pojawili — byliby kijami przyjęci, a nie jak dawniej słoniną, masłem, no!.. i koronami!

= **Opamiętanie.** Służba dworska i robotnicy rolni w Klonowcu starym pow. Kutnowskiego wyrazili protest przeciw niecnej agitacji bolszewickiej i socjalistycznej wśród robotników rolnych i wywoływaniu strajków politycznych o celach przewrotowych, przeciw szerzeniu w kraju anarchji i nieporządku i wzywają cały ogół robotników rolnych do porzucenia szeregów Związków zaw. robotników rolnych, pozostających pod komendą socjalistów i bolszewików.

= **Echa strajku rolnego.** W czasie strajku rolnego aresztowano w pow. Kutnowskim 50 osób, oskarżonych za przestępstwo przewidziane w Ustawie z dnia 2[8] 1919 r. art. 2 o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów rolnych.

Z liczby tej zwolniono 31 os., jako mniej winnych, będących tylko narzędziem w rękach głównych agitatorów; z pozostałych skazani zostali: 1) Danecki W., Oswald St., Szewczyk J., Warda W. i Wędzisz A. na 6 mies. aresztu, Dobrowolski J. na 5 miesięcy aresztu i Grzelak St. na 6 tygodni aresztu.

Co do reszty śledztwo w toku.

= **Skarga skrzywdzonej biednej wdowy na posła Mizerę do Sejmu.** „Myśl Niepodległa" przytacza dosłowny tekst skargi Zofji Kudraś na posła ludowego Mizerę, z Opoczyńskiego i równocześnie prośbę o ściągnięcie z jego djet poselskich jej należytości. Poseł ów nie zapłacił biednej wdowie należytości za wynajmowany w Warszawie pokój z pościelą, praniem bielizny i wiktem, łudząc ją obietnicą dostawy żywności. Skarga kończy się słowami: „Mam zaszczyt prosić wielmożnego pana Marszałka o zbadanie tej sprawy i o zwrot mej należności z djety posła Mizery".

= **Czesi strzelają do ludu Orawskiego.** Niedawno do wracającego z jarmarku w Czarnym Dunajcu gospodarza Jana Komperdy z Piekielnika, strzelił czeskosłowacki żandarm bez żadnego powodu. Komperdę z przestrzelonemi płucami, w ciężkim stanie, odwieźli sąsiedzi do szpitala w Jabłonce. Jest to już czwarta ofiara gwałtów czeskich w Piekielniku. Cierpliwość katowanego przez żandarmerję czeską ludu Orawskiego już się wyczerpuje. Tylko dzięki wpływaniu ze strony polskiej na ludność orawską, nie doszło dotąd do rozlania krwi. Lecz i te środki mogą się okazać daremnemi.

= **Spis ludności w Polsce.** W myśl uchwalonej (21 października) ustawy sejmowej ma się odbyć pierwszy powszechny spis ludności w Polsce w ciągu roku 1920, następny odbędzie się dn. 31 grudnia 1930, dalsze zaś co lat dziesięć w tym samym dniu. Spisy przeprowadzać będzie Główny Urząd Statyst. w Warszawie.

= **Żydzi a uniwersytet poznański.** Żydowska rada ludowa w Poznaniu przesłała na ręce rektora tutejszego uniwersytetu memorjał, domagający się dopuszczenia studentów-Żydów do studjów. Rektor odpowiedział na to pismo, iż dnia 5 maja rb. Komisarjat N. R. L. orzekł, że w roku szkolnym 1919—1920 Żydzi i Niemcy mają być przyjmowani w stosunku procentowym. Niema więc mowy, aby bez podania powodów odrzucano podania Żydów o przyjęcie ich na uniwersytet.

= **Smaczne salcesony!** Wiedeńska masarka Amelia Stoehr została pociągniętą do odpowiedzialności za wyrabianie salcesonu z cielęcej skóry. Komisja która przeprowadziła rewizję w pracowni wędlin, znalazła 4 ogromne kotły, w których moczyły się skóry z głów cielęcych, ponadto 250 kilo starych wysuszonych ohydnie cuchnących skór. Skóry te moczono, gotowano, zeskrobywano następnie sierść i materjał do fabrykacji salcesonów był gotów.

Amelja Stoehr, w chwili kiedy ją aresztowano oświadczyła:

— Tak robią wszyscy masarze i to nietylko w Wiedniu, w Austrji, ale na całym świecie!..

Z Urzędu Miar w Radomiu

dowiadujemy się, że w „Monitorze Polskim" z dnia 7 listopada r. b. № 241 zostało ogłoszone: *„Rozporządzenie Głównego Urzędu Miar o okresie ważności legalizacji narzędzi mierniczych"* treści następującej:

Na zasadzie art. 12 Dekretu o miarach (Dz. Praw 1919 r. № 15 poz. 211) rozporządza się, co następuje:

1. Okres czasu, w ciągu którego ważną jest w obrocie publicznym legalizacja przymiarów, miar objętości (pojemników), odważników i wag, trwa lat trzy, licząc od 1 stycznia tego roku, w którym legalizacja została dokonana.

2. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą od dnia 1-go stycznia 1920 roku.

Główny Urząd Miar.
(—) inż. *Z. Rauszer.*

Warszawa, dn. 23 października 1919 r.

3508—

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 15 listopada.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

W rejonie Połocka ostrzeliwał nieprzyjacielski pociąg pancerny nasze placówki. Został jednak zmuszony ogniem artylerji do cofnięcia się. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Kilkugodzinne oporczywe ataki bolszewickie na Jenelczyno zostały z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT.). Drugie czytanie ustawy aprowizacyjnej. Zgłoszono szereg poprawek, przeciw którym wypowiedział się minister aprowizacji, proponując przyjęcie całkowitej tabeli kontyngentowej i oświadczając, że realnym jest tylko ten kontyngent, który można otrzymać od średniej własności bo przerzucenie całego ciężaru na większą własność jest rzeczą nierealną, gdyż takiego kontygentu nie można wydobyć. Jeżeli Sejm nie zgodzi się na przyjętą w komisji zmodyfikowaną tabelę wtenczas wyciągnie z tego konsekwencje. W głosowaniu przyjęto za podstawę ostatnią uchwałę komisji aprowizacyjnej, lecz przyjęto poprawkę posła Bresińskiego, proponującą przywrócenie tabelki pierwotnej większości komisji komisji z wyższym kontyngentem. Na to minister Śliwiński opuścił salę; resztę artykułów ustawy przyjęto. Odrzucono wniosek Kowalczuka o natychmiastowem przystąpieniu do trzeciego czytania. Następnie dyskusja nad sprawozdaniem komisji ochrony pracy w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy. Poseł Adam referuje. Komisja przyjęła bez zastrzeżeń ośmiogodzinny dzień pracy w innych państwach, również przyjęto, trzeba dbać równocześnie o intensywność pracy. Przyjęto powszechny odpoczynek niedzielny i zakaz pracy nocnej z pewnemi wyjątkami. Nie można uwzględnić żądania żydów, aby pozwolić im w niedzielę na pracę przemysłową i i otwarcie sklepów na 5 godzin. Ustawy innych państw nie czynią również wyjątków wyznaniowych, które przyniosłyby szkodę większości ludności. Przemówienie kończy Adam słowami Naczelnika Państwa, wygłoszonemi w Poznaniu: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza i krwi. Poseł Ma-ślanka, ludowiec, oświadcza, że są obecnie pewne uprzywilejowane kategorje pracowników, pobierających płace wprost lichwiarskie. Stawia rezolucję, domagającą się wstawienia do projektu o lichwie, wykroczeń lichwiarskich przy pobieraniu płac za pracę i wniesienia systemu akordowego, gdzie to możliwe.

Następne posiedzenie we wtorek, na niem trzecie czytanie ustawy aprowizacyjnej, debata nad exposé premjera.

Ameryka wobec traktatu.

WASZYGTON, (PAT). Senat 48 głosami przeciw 40 uchwali poczynione przez Amerykę zastrzeżenia o ile nie chcą, aby Ameryka wystąpiła z szeregu państw zawierających traktat. Wilson wyraził się, że zastrzeżenia senatu zwężają w do-tkliwy sposób podstawowe tendencje instytucji Ligi Narodów.

Polacy w Estonji.

REWEL, (PAT). Szef misji polskiej Bouffal przesłał depeszę, w której kolonja polska w dzień zawieszenia flagi polskiej na gmachu misji rzeczypospolitej w Estonji składa hołd naczelnikowi państwa, prezesowi ministrów. Depesza kończy się „Niech żyje Polska jedna wielka niepodległa, niech żyje Sejm niech żyje zwycięska armja polska.

Ewakuacja Budapesztu.

BUDAPESZT, (P.A.T). Wczoraj wkroczyła do Budapesztu część narodowej armji węgierskiej. Miasto udekorowano. Ludność witała armję z entuzjazmem. Rumuńskie naczelne dowództwo ogłosiło odezwę z okazji ewakuacji Budapesztu. Pisze w niej, że rumuńskie operacje wojenne nie miały na celu ucisku narodu węgierskiego, lecz jedynie zamierzały przywrócić porządek na Węgrzech.

Misja koalicyjna w krajach Bałtyckich.

BERLIN, (PAT). Misja międzysojusznicza z generałem Nisselem na czele opuściła Berlin. W drodze do krajów bałtyckich zatrzyma się w Tylży.

Rumunja wobec traktatu.

PARYŻ, (PAT). Delegacja rumuńska pokojowa w Paryżu oświadczyła gotowość podpisania traktatu w St. Germain bez zmian, prosząc tylko aby artykuł 60 dotyczący uregulowania ochrony mniejszości narodowych był przeprowadzony lojalnie i bez szkody dla Rumunji.

Koalicja dla głodnych.

LONDYN, (PAT). Rząd angielski według oświadczenia Chamberlaina dołoży do każdego funta sterlinga, ofiarowanego przez instytucje dobroczynne lub osoby prywatne drugi funt sterlingów na głodnych Europy aż do 400.000 funtów sterlingów. Rządy amerykański, francuski i włoski ofiarują również znaczne kwoty.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w ciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 183 „Sz. Zymler“, drobna sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 5. Właścicielka Szejwa Złata Zymler, w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 184 „Restauracja—H. Wasilewska“ z siedzibą w Radomiu, ul. Główna 3. Właścicielka Helena Wasilewska, w Radomiu, ul. Główna 3.

Pod numerem 185 „Restauracja pod Jeleniem Leon Cichocki“, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 3. Właściciel Leon Cichocki, w Radomiu, Plac Jagielloński 3.

Pod numerem 186 „Hinda Fryszman“, sklep spożywczy z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 4. Właścicielka Hinda Fryszman, w Radomiu, ul. Rwańska 9.

Pod numerem 187 „Mordka Wolf Cukierman“, handel spirytusem, wódkami i tytuniem, z siedzibą w Radomiu, ul. Marjackie-Górki 1. Właściciel Mordka Wolf Cukierman, w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 188 „Dawid Aspis“, księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 1. Właściciel Dawid Aspis, w Radomiu, ul. Długa 18.

Pod numerem 189 „Chaim Cymerman“, herbaciarnia, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 14. Właściciel Chaim Cymerman, w Radomiu, Plac Jagielloński 14.

Pod numerem 1?0 „Abram Zajdenweber“, drobna sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 20. Właściciel Abram Zajdenweber, w Radomiu, ul. Rynek 13.

Pod numerem 191 „S. D. Korman“, sprzedaż cholewek i przyszew własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 8. Właściciel Szmerla Dawid Korman, w Radomiu, ul. Rwańska 8.

Pod numerem 192 „Skład materjałów aptecznych Stanisław Kurower“, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 1. Właściciel Stanisław Kurower, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 193 „Restauracja Ignacego Załęskiego“, z siedzibą w Radomiu, ul. Kielecka 4. Właściciel Krzysztof Ignacy Załęski, w Radomiu, ul. Kielecka 4.

Pod numerem 194 „P. Zwejfus — towary kolonjalno-mieszane“, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 71. Właściciel Pinkus Zweifus, w Radomiu, ul. Lubelska 71.

Pod numerem 195 „Piekarnia gospodarska S. Baracz“, z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 52. Właściciel Stanisław Baracz, w Radomiu, ul. Żabia 52.

Pod numerem 196 „Pokoje umeblowane Wolf Racimora“. z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 1. Właściciel Wolf Racimora, w Radomiu, ul. Lubelska 1.

Pod numerem 197 „Restauracja—Jan Czarnota“, z siedzibą w Radomiu, ul. Szewska 17. Właściciel Jan Czarnota, w Radomiu, ul. Szewska 17.

Pod numerem 198 „Restauracja Walenty Wrona“, z siedzibą w Jedlińsku, pow. Radomskiego. Właściciel Walenty Wrona, w Jedlińsku, pow. Radomskiego.

Pod numerem 199 „Berek Hancberg“, sprzedaż win, wódek i kolonjalnych towarów, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Berek Hancberg, w Radomiu, ul. Lubelska 12.

Pod numerem 200 „L. Rakocz“, sprzedaż naczyń kuchennych i fajansu, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Lejzor Icek Rakocz, w Radomiu, ul. Piaski 10.

Pod numerem 201 „M. Frydman“, mleczarnia z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 23. Właściciel Moszek Lejzor, w Radomiu, ul. Skaryszewska 23.

Pod numerem 202 „Wł. Fogiel“, sprzedaż chleba i bułek z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 74. Właściciel Władysław Fogiel, w Radomiu, ul. Skaryszewska 74.

Pod numerem 203 „M. Hernik“, sprzedaż obuwia z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 73. Właścicielka Marja Hernik, w Radomiu, ul. Lubelska 73.

Pod numerem 204 „Izrael Goldfein“, magazyn jubilersko-zegarmistrzowski z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 23. Właściciel Izrael Iosek Goldfein, w Radomiu, ul. Lubelska 25.

Pod numerem 205 „J. Gruszkiewicz“, drobny handel żelazem i wyrobami żelaznemi z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 23. Właściciel Jakób Gruszkiewicz, w Radomiu, ul. Skaryszewska 23.

Pod numerem 206 „Ch. Rajchman“, warsztat krawiecki z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 5. Właściciel Chaim Rajchman, w Radomiu, ul. Skaryszewska 5.

Pod numerem 207 „P. Szwarcberg“, handel artykułami spożywczymi z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 1. Właścicielka Pesa Szwarcberg, w Radomiu, ul. Długa 1.

Pod numerem 208 „Abram Pomeranc“, drobna sprzedaż ubiorów wiejskich z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 5. Właściciel Abram Pomeranc, w Radomiu, ul. Zgodna 5.

Pod numerem 209 „W. Matyjaśkiewicz“, restauracją ze sprzedażą wszelkich trunków, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 60. Właścicielka Wiktorja Matyjaśkiewicz, ul. Lubelska 60.

Pod numerem 210 „Abram Wódka“, drobna sprzedaż obuwia z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 9. Właściciel Abram Wódka, w Radomiu, ul. Rwańska 4.

Pod numerem 211 „Ch. Dancygier“, sprzedaż drzewa budowlanego i opałowego z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 18. Właściciel Chil Dancygier, w Radomiu, ul. Skaryszewska 33.

Pod numerem 212 „Icek Szuster“, sprzedaż skór z siedzibą w Radomiu, ul. Podwalna 1. Właściciel Icek Szuster, w Radomiu, ul. Spacerowa 23.

Pod numerem 213 „D. Silberstein“, sprzedaż wyrobów powroźniczych, tapicerskich i rymarskich z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 3. Właściciel Daniel Silberstein, w Radomiu, ul. Spacerowa 13.

Pod numerem 214 „A. Oder“, sprzedaż mąki, kaszy i artykułów spożywczych i tytuniu, z siedzibą w Radomiu ul. Lubelska 80. Właściciel Antoni Oder, w Radomiu, ul. Lubelska 80.

Pod numerem 215 „T. Ajzenberg“, handel owocami z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 7. Właściciel Towja Ajzenberg, w Radomiu, ul. Podwalna 5.

Pod numerem 216 „B. Zymler i J. I. Borensztejn“, hurtowa sprzedaż towarów manufakturowych, w Radomiu, ul. Górki Marjackie 1. Działa od 1 lipca 1912 roku. Właściciele—wspólnicy: Beucjan Zymler, zamieszkały w Radomiu, ul. Marjanka 4, i J. I. Borensztejn zamieszkały również w Radomiu, ul. Wałowa 3. Spółka firmowa. Do reprezentowania spółki upoważniony każdy ze wspólników oddzielnie. Weksle i zobowiązania wszelkiego rodzaju podpisują obydwaj wspólnicy pod stemplem firmy.

Pod numerem 217 „Zakłady przemysłowe M. Den“, a) garbarnia i sierciarnia z siedzibą w Radomiu, przedmieście Kaptur, b) olejarnia, c) młyn wodny, d) cegielnia—z siedzibą na Firleju, gm. Wielogóra powiatu Radomskiego, e) Sprzedaż towarów z własnych fabryk, z siedzibą w Radomiu, przedmieście Kaptur. f) Oddział w Warszawie, ul. Leszno 33. Działalność swoją firma rozpoczęła od drugiej połowy 1918 roku. Właściciel Chaim Mordka Den, zamieszkały w Radomiu przy ul. Józefa Piłsudskiego 16, a) Dla garbarni i sierściarni udzielona została prokura Szymsze Denowi i b) olejarni, młyna i cegielni — udzieloną została prokura łączna Szymsze Denowi i Lejbie vel Leonowi Denowi. Intercyza przedślubna z 1912 roku zostala między właścicielem firmy, a jego żoną Ittą z Szwarców wyłączność majątku i wspólności dorobku. 3504—1

Do sprzedania

Księgarnia i skład materjałów piśmiennych przy ul. Lubelskiej № 60 w Radomiu. Interes dobrze prosperuje. W pobliżu znajduje się gimnazjum filologiczne rządowe, seminarjum koedukacyjne i kilka szkół miejskich. Pragnę, aby interes ten i nadal zostatł w rękach polskich. Wiadomość o warunkach u właściciela księgarni J. Paluszyńskiego, ul. Lubelska № 30.

Dla nabywców—chrześcijan cena zniżona o 5 5%. 3477—3

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

OGŁOSZENIE.

Zarząd tartaku państwowego w Garbatce podaje do wiadomości, że w dniu 25 listopada m. b. w tartaku odbędzie się licytacja, żelaza starego rozmajtego rodzaju, spis żelaza można obejrzyć w biurze tartaku.

3514—1 ZARZĄD.

Rada Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu

zawiadamia, że w dniu 29 listopada 1919 r. o godz. 5 ej po poł. odbędzie się w biurze Towarzystwa w Radomiu nadzwyczajne Zebranie Reprezentantów, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego;
2. Wniosek Zarządu co do likwidacji Towarzystwa;
3. Wybór Komisji Likwidacyjnej i oznaczenie wynagrodzenia tejże;
4. Upoważnienie Komisji Likwidacyjnej do sprzedaży nieruchomości Towarzystwa;
5. Upoważnienie Komisji Likwidacyjnej do sprzedaży ruchomości Towarzystwa.

Uwaga! Zgodnie z § 38 Ustawy Towarzystwa, Zebranie Reprezentantów jest ważne bez względu na liczbę obecnych. 3512—1

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskih na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe gi parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka: Inwentarze martwe pozostałe likwidacji majątku.

Skład Fortepianow, Nut i Instrumentów Muzycznych J. GOLMERA

zostal przeniesiony do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50



Bólgłowy i migrenę

radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty!!

Pracownia obuwia Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro,

wznowiła przyjmowanie wszelkich obstalunków i reperacji. 3437—

MIESZKANIE

poszukuję 3 — 2 pokoi z kuchnią lub bez — wzamian mogę dać mieszkanie w Brwinowie (pod Warszawą) Dającemu pomogę w opale. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia Skaryszewska 22 por. Matuszewski. 3493—3

Jest do sprzedania:

stół, stołowy, stół kuchenny, komoda, umywalnia z marmurowym blatem, materac włosiany, dwie pary rogów, krzesełka. Wiadomość: Długa 50 (2-gie piętro) od g. 3 ej pp. 3504 3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz zamieszkały w Kozienicach w myśl art. 1030 Proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 18 Listopada 1919 roku o godzinie 10 rano we wsi Góra-Puławska przed budynkiem Urzędu Gminnego ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, pozostałego po śmierci Marjana Próchnickiego, a składającego się z mebli oszacowanego na rub. 1480.

3517—1 Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

Kooperatywa wytwórcza stelmarsko-kowalska „Przyszłość“

w Radomiu przy ul. Stare-Miasto I. 9.

Wykonywa zamówienia na: powozy, wolanty, bryczki, wozy, koła i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia. Poleca gotowe pojazdy solidnie wykonane po cenach przystępnych. 3489—8

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 28 Listopada 1919 r. o godzinie 10 rano w przy ul. Rynek № 14 w Radomiu w mieszkaniu Kierszencwejga ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Mendla Kierstencwajga, a składająco się z umeblowania oszacowanego rb. 710.

3509—1 Komornik Sądwy Ludwikowski.

Potrzebna jest na wyjazd inteligentna polka maszynistka — biuralistka. Pensja do omówienia. Zwracać się w sobotę 15/XI r. b. Hotel Europejski pokój № 3 od 9-tej do 11-tej rano. 3490—2

Urzędnik kolejowy, kawaler, poszukuje pokoju umeblowago. Pożądane byłoby, z całodziennem stołowaniem. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Radomskiego“. 475—3

Bezwzględnie wszelkie marki pocztowe używane i czyste kupuje i wysokie ceny płaci Biuro Wszechświatowych marek pocztowych Sadzikowskiego, Lublin Ewangielicka 8 3502—7

Osoba pojedyncza urzędniczka poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Wiadomość Wysoka 4 m. 3. 3496—3

Poszukuję mieszkania składającego się z 2-ch 3-ch pokoji z kuchnią za dobrem wynagrodzeniam. Wiadomość Lubelska № 55 masarnia. 3494—2

W Radomiu jest do sprzedania Kamienica piętrowa duża z oficyną ogrodem i placem pod budowę nowej. Wiadomość ul. Skaryszewska № 10 sklep p. Szmigielskiej. 3434—3

Zgubiono legitymację na imię Franciszka Gomuły wydaną przez Mag Rad. dnia 25/VI 19 r. za № 3417. 3510—1

Zgubiono legitymację na imię Rywki Enty Szydłowskiej wydaną przez Mag. Rad. dnia 11/II 19 r. za № 565. 3511—1

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.